

Samochodu jeszcze nie ma. Jest obietnica i połowa pieniędzy

data aktualizacji: 2020.10.31 autor: Beata Pierzchała



(fot. Beata Pierzchała)

Gmina Słupia była najlepsza w wyborczej "Bitwie o wozy". OSP w Słupi czeka na średni samochód ratowniczo-gaśniczy, który na razie jest tylko obietnicą.

Problem polega na tym, że finansowanie zakupu wygranych w „Bitwie o wozy” samochodów jest dość skomplikowane. Chodzi o to, że część pieniędzy przekazuje ministerstwo spraw wewnętrznych, część fundusz ochrony środowiska, a brakującą kwotę wyłoży urząd gminy.

- Mamy promesę na 400 tys. zł z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dopięta jest też sprawa finansów z naszym urzędem gminy, czekamy na rozpatrzenie wniosku przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - mówi Krzysztof

Rymarczyk, prezes OSP w Słupi. – Przez panującą w kraju epidemię, sytuacja nieco się skomplikowała. Rozumiemy, że fundusz ma dużo pracy i nie naciskamy, czekamy cierpliwie. Mamy już podpisaną umowę z dostawcą auta, który ma nam go dostarczyć do końca tego roku.

OSP w Słupi we własnym zakresie przeprowadziło postępowanie przetargowe. Do przetargu stanęła tylko jedna firma. Moto-Truck z Kielc zaoferowała dostarczenie do 15 grudnia samochodu z całym wyposażeniem za ponad 875 tysięcy złotych. Będzie to średni samochód ratowniczo-gaśniczy marki Man.

W nowym wydaniu "Głosu" z 29 października w szczegółach o tej sprawie. Internetowe wydanie możesz kupić [**TUTAJ**](#)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37288-samochodu-jeszcze-nie-ma-jest-obietnica-i-polowa-pieniedzy>